



**KAROLINA PAWŁOWSKA**

redaktor wydania

Kultura chrześcijańska to nie jest kwestia Kościoła, ale kultura ta ma przenikać całe nasze życie – mówi o. Andrzej Włodarczyk, proboszcz parafii pw. św. Antoniego w Wałczu. Już po raz dziewiąty waleckie parafie zjednoczyły swoje siły, by zaprosić do wspólnej zabawy. Dni Kultury Chrześcijańskiej zawsze mają swój koloryt i niepowtarzalną aurę. Kolejne edycje imprezy pokazują, że podjęty wysiłek ma sens. O tym, co przeżyli i jak bawili się mieszkańcy miasta, opowiada Beata Stankiewicz. Kto nie był, niech żałuje!

## ZA TYDZIEŃ

- Kolejna katecheza przygotowująca do UROCZYSTOŚCI ZAWIERZENIA BOSKIEJ OPATRZNOŚCI
- Zajrzymy do PARAFII W BRZEŹNIE

Uroczystości w Kaźmierzu Wielkopolskim

## Z potrzeby serca

W niedzielę 2 lipca Kaźmierz Wielkopolski w archidiecezji poznańskiej przeżywał uroczystości związane z podwójnym jubileuszem urodzonego w tej miejscowości biskupa Tadeusza Werny.

Biskup przybył tutaj – jak sam to określił – z potrzeby serca, by dziękować Bogu za dary w swojej rodzinnej miejscowości i macierzystym kościele. Po uroczystym wprowadzeniu do świątyni, pięknie przystrojonej z tej okazji kwiatami, biskup skierował się w stronę kaplicy św. Anny. Tutaj nad chrzcielnicą, nad którą przed 75 laty przyjął sakrament, zawisła tablica upamiętniająca to wydarzenie oraz jubileusz 50-lecia kapłaństwa. Ceremonii poświęcenia tablicy dokonał kaźmierski proboszcz, ks. kanonik Zdzisław Potrawiak. Wzruszony biskup pochylił się nad chrzcielnicą, ucałował ją i złożył bukiet kwiatów. Wierni śpiewali „Ludu kaźmieński”. Podczas Mszy św., spr-



JERZY OSĘS

wowanej przez Jubilata, homilię głosił towarzyszący mu ks. Antoni Zieliński. Na zakończenie biskup zwrócił się do wiernych: – Czuję, że jestem u siebie, bo podczas Komunii zobaczyłem swoją dawną sąsiadkę. Nawet w tej sytuacji nie opuścił go humor. Wspominał także wydarzenia z czasów okupacji, a wielu wiernych pamiętających tamte lata nie kryło łez wzru-

**Biskup Tadeusz Werno całuje chrzcielnicę**

szania. Młodzieży przekazał przesłanie: Jeżeli człowiek jest wytrwały i składa swoje życie w ręce Boga, to przeżywie wszystko. Na zakończenie Jubilat dziękował proboszczowi i parafianom oraz przyjmował życzenia i naręcza kwiatów od mieszkańców Kaźmierza. „Nasz biskup” – mówili z dumą po zakończeniu uroczystości kaźmierzanie.

**JERZY OSĘS**

## ROWEREM PO EUROPIE



KAROL SKIBA

Do pokonania mają trasę ok. 1700 km w ciągu 12 dni. Jadą do La Salle. Ks. M. Ambroziewicz i ks. R. Górski wraz z młodzieżą już 9 raz przemierzają Europę. Swego czasu dołączył do nich ks. K. Karwasz. Byli w Kijowie, na Krymie, w Wilnie, Sankt Petersburgu, Medjugorie, Rzymie, Atenach. Raz zahaczyli nawet o Afrykę. Zawsze na rowerach! Nocują dzięki gościnności parafii odwiedzanych po drodze. 3 lipca po Mszy św. grupa 14 osób wyruszyła z Kołobrzegu na kolejny podbój. Wcześniej, w czasie przygotowania, musieli przejechać przynajmniej połowę dystansu. – To doskonałe połączenie wysiłku sportowego z doświadczeniem przyjaźni ludzi i bliskości Boga – mówił przed wyjazdem M. Górski, brat ks. Roberta. Czekamy na relację po przyjeździe.

**Kolarska grupa tuż przed wyruszeniem w drogę**

**KS. DARIUSZ JAŚLARZ**

## Niepełnosprawni efektywni



BEATA STANKIEWICZ

Wspólne zdjęcie uczestników i prowadzących zajęcia na zakończenie szkolenia w Wałczu

**W PIĘCIU MIEJSCOWOŚCIACH POMORZA ŚRODKOWEGO:** Słupsku, Wałczu, Człuchowie, Szczecinku i Chojnicach Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego SA w Słupsku realizowała projekt „Niepełnosprawni potrzebni i efektywni. Wiedza fundamentem sukcesu”. Uczestnicy szkoleń zapoznali się z praktycznymi i prawnymi aspektami zakładania własnej działalności gospodarczej, ćwiczyli przygotowywanie biznesplanu i wy-

korzystywanie możliwości różnych programów komputerowych, ułatwiających prace w firmie. Bardzo przydatnym elementem kursu okazały się warsztaty motywacyjno-integracyjne i warsztaty rozwoju osobistego. Każdy z uczestników mógł skorzystać z 10 godzin indywidualnego doradztwa. W projekcie w sumie wzięło udział 70 osób, znaczna część zdecydowała się na założenie własnej działalności, kilka jest już w trakcie rejestracji.

## Powiatowy Rajd Rowerowy

**BIAŁOGARD-DOMACYNO.** Niedziela na rowerze to najlepszy sposób na odpoczynek. Tak też uważają mieszkańcy Białogardu, Karlina i okolic. Z inicjatywy mieszkańców Karlina Andrzeja Stachnika i Stanisława Spaleniaka, którzy są członkami Klubu Turystycznego Relax Karlino, ponad dwudziestu rowerzystów wyruszyło w samo południe z placu Wolności w Białogardzie i jadąc przez Kisielice, Komasowo, Nasutowo, Garnki i Zwartowo

dotarło po około półtorej godzinie do Domacyna pod figurę Matki Bożej Królowej Świata. Wzmocnieni kielbaskami z ogniska ruszyli w drogę powrotną. – Powiatowe Rajdy Rowerowe organizowane będą cyklicznie, ponieważ sprzyja to rozwojowi i propaguje aktywny wypoczynek oraz jest wspaniałą okazją do integracji mieszkańców naszego regionu – zapowiedział gospodarz imprezy, starosta Krzysztof Bagiński.

Przed powrotną drogą trzeba się posilić



KAROLINA PAWŁOWSKA

## Życie jest sztuką

**PODBORSKO.** Wśród szkół naszego regionu biorących udział w organizowanym przez Europejski Fundusz Społeczny programie „Szkoła marzeń” jest także gimnazjum w Podborsku. Szkoła działa przy Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym, przeznaczonym dla niedostosowanej społecznie młodzieży. Trafiająca do placówki młodzież ma szansę na edukację oraz na powrót do normalnego funkcjonowania społecznego. Od zeszłego roku realizowany był tu autorski projekt „Życie jest sztuką”, w którego ramach wychowankowie ośrodka brali udział w warsztatach artystycznych. Jego zakończenie było okazją do zaprezentowania wystawy fotograficznej oraz projek-



KAROLINA PAWŁOWSKA

Wychowankowie ośrodka otrzymali szansę na normalne życie

cji multimedialnej przygotowanych przez uczniów podborskiego gimnazjum.

## Olimpijska szkoła

**PIŁA.** Szkoła Podstawowa nr 2 hucznie obchodziła 60 lat swojego istnienia. Rocznicowe obchody rozpoczęły się Mszą św., odprawioną przez proboszcza parafii pw. św. Antoniego, o. Romana Ruska. Po Mszy uroczystości przeniosły się do Piłskiego Domu Kultury, gdzie odbył się uroczysty koncert. Święto uświetniły występy artystyczne uczniów, a kulminacją jubileuszu było wręczenie ufundowa-

nego przez rodziców sztandaru oraz nadanie szkole imienia Olimpijczyków Polskich. W jubileuszu udział wzięli przyjaciele szkoły, władze samorządowe miasta i powiatu, byli pracownicy i absolwenci oraz cała społeczność szkolna. Uczniowie piłskiej placówki najwięcej osiągnięć odnoszą właśnie w sporcie, zdobywając medale i tytuły mistrzowskie także na arenie ogólnopolskiej.

## Dziecięce śpiewanie

**DĄBKI.** Ideą zorganizowanego po raz trzeci Gminnego Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej nie jest nagradzanie najlepszych, ale wspólna zabawa. A tej nie brakowało także w tym roku. Dzieciaki ze szkół w Dobiesławiu, Starym Jarosławiu, Dąbkach, Kopnicy, Słownie i Jeżyczkach pokazały, jak niewiele trzeba do zorganizowania festiwalu radości. Wystarczy dobry humor i mocne gardło, żeby świetnie się bawić, bez względu na wiek i szkołę. Gwiazdą tegorocznej edycji rozśpiewanej imprezy została najmłodsza uczestniczka – Dominika Grylewicz, uczennica klasy zerowej w Dąbkach, przygotowywana przez Marzenę Chocheł. Każdy uczestnik festi-

walu otrzymał w prezencie kolorową koszulkę, a zespół pamiątkowy dyplom uczestnictwa. Zabawa zakończyła się wspólnym grillowaniem.



WALDEMAR KUJAWA

Największe brawa zebrala najmłodsza uczestniczka Dominika Grylewicz z Dąbek

Kołobrzaska „noc świętojańska”

# Pomysł na młodych

W najkrótszą noc roku młodzi ludzie wyruszyli na poszukiwania. Nie szukali jednak kwiatu paproci. Szukali Chrystusa.

– Największy wkład w Świętojańskie Spotkanie Młodych miała młodzież z Kołobrzegu. To ona wszystko przygotowała. Czy trzeba lepszego świadectwa? I to jest sposób na mądre rozpoczęcie wakacji – mówi z satysfakcją ks. Sebastian Brzozowski, główny organizator imprezy. – „Trzecie spotkanie młodych – Źródła wiary” jest kontynuacją pomysłu ks. Radosława Suchoraba, pracującego przede mną w parafii konkatedralnej w Kołobrzegu. To, można powiedzieć, nasza kołobrzaska Lednica – przekonuje. – Każdemu spotkaniu towarzyszy hasło przewodnie. Tegorocznemu spotkaniu przyświeca myśl:

## „Spragnieni Chrystusa”

Chcemy ukazać Eucharystię. Uważam, że młody człowiek jest spragniony Chrystusa i dlatego Go poszukuje. To spotkanie pozwala nie tylko inaczej zakończyć rok szkolny, ale zobaczyć, że można to zrobić godnie i radośnie, dzieląc się swoją wiarą i szczęściem – dodaje ks. Sebastian.

Czuwanie zaczęło się w bazylice krótkim występem chłopaków ze wspólnoty Cenacolo. Po występie odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu. Prowadziła ją wspólnota Emanuel z Koszalina. Ich opiekunem jest ks. Marcin Piotrowski. – Istnieje dziś wielka potrzeba wyciszenia się człowieka. Skupienia się tylko na Chrystusie. Jestem bardzo zbudowany młodymi ludźmi. Kończą rok szkolny. W telewizji mogliby oglądać mundial. A oni biorą świece i idą w drogę – mówi młody kapłan.

– Ks. W. Grądalski przewodniczył nabożeństwu eucharystycznemu, podczas którego



połamaliśmy się chlebem – nawiązując do wydarzenia z życia Jezusa, kiedy rozmnaża i dzieli się chlebem. Potem

## wyszliśmy na ulice miasta,

by pokazać, że umiemy i chcemy dzielić się swoją wiarą, jak chlebem – relacjonuje dalej ks. Sebastian Brzozowski. Przemek Nocuń z żoną Małgosią czuwają nad całością. Są z nimi Bartek i Aneta Gajkowscy – także młode małżeństwo, rodzice trojga maluchów. Są bardzo skryci. Nie chcą wiele mówić. – Proszę księdza, my tu tylko bułki rozdajemy – mówią skromnie. Stoją „na straży” w recepcji. Przemek ratuje sytuację: – Ludzie, którzy spotkają się na „Drodze Światła”, nawet jeżeli nie są pewni swojej wiary, umocnią się na tyle, że życiową drogą pójdą tam, dokąd trzeba. Dla osób wątpliwych w wierze to duża rzecz! – mówi. – Gdyby nasza wiara miała się zakończyć na ukrzyżowaniu i śmierci Pana Jezusa, nie miałyby sensu. Przecież Chrystus zmartwychwstał, więc „Droga Światła” pokazuje to, co stało się po zmartwychwstaniu. Te niesione przez młodzież ikony, eksponowane przy poszczególnych stacjach, mają powiedzieć nam, że Jezus żyje i działa. Ikony ilustrują te wydarzenia. Są też te związane

## Występ zespołu New Day

z życiem Maryi. Wielu było ludzi dobrej woli, którzy nam pomogli. Jesteśmy im bardzo wdzięczni! – entuzjastycznie dziękuje ks. Sebastian.

Wraz z młodzieżą do Budzistowa

## idzie prezydent Kołobrzegu.

– W zeszłym roku dojechaliśmy samochodem. Ale teraz postanowiłem pójść piechotą. Idę ze wszystkimi i bardzo mi się to podoba. Przejście z katedry do kościółka w Budzistowie ma wielkie, symboliczne znaczenie. Rozważania na tej drodze odwołują się do trwania przy Chrystusie od najdawniejszych czasów. Jestem człowiekiem wierzącym i dlatego wszystko to „czuję” – mówi prezydent Henryk Bieńkowski. Maciek Grzmil nie szczędzi palców, grając z kolegami i koleżankami na gitarach. – Ta nocna pielgrzymka to metafora naszego życia. Piękna i prawdziwa metafora! – mówi tegoroczny maturzysta. A tych tu nie brakuje. Ewelina Jamik, maturzystka: – Wpadliśmy na taki pomysł z ks. Radkiem. Dla mnie jest to „pobyście” z Panem Jezusem. To zbliżenie się do Niego. To czuwanie jest utwierdzeniem w wierze – mówi trochę zaskoczona pytaniami. Tomek Tański jest ratownikiem medycznym. Zdał w tym

roku maturę. – Gdyby coś mi się tu stało, czy mi pomożesz? – pytam przewrotnie. Tomek jest na to przygotowany. Zdradza przy okazji swoje plany: – Po przez takie spotkania

## szukam swojej „drogi światła”.

Może moją drogą będzie seminarium? Niewykluczone. Staram się codziennie być na Mszy św. Poważnie myślę o swoim życiu. Jezus jest w nim najważniejszy – mówi (daj Boże) przyszły kleryk. – Pytam Karolinę Czyżowską z Białogardu, także maturzystkę. – Chciałam się zaangażować. Jestem tu pierwszy raz. Patrząc na tych ludzi, sama chcę dawać świadectwo wiary. Już się tego trochę nauczyłam, mimo że wielu rówieśników się ze mnie śmieje. To boli. Ale są też ci, którzy mnie wspierają. Wielu moich znajomych przybliżyło się do Boga! – kwituje swą wypowiedź. Siedemnastoletni Paweł Czapka, ubrany w pomarańczową kamizelkę, dba o bezpieczeństwo przemarszu.

## – Pragnę być w drodze z Jezusem

i z Nim się jednoczyć. Chcę, aby ludzie zrozumieli, po co potrzebny jest Bóg. By Go poznali. Oni mówią, że jest zły. Ja chcę, by zrozumieli, że jest bardzo dobry. Codziennie się modłę. Korzystam z sakramentów – mówi Paweł. – A tę tubę niesiesz za karę? – pytam jego rówieśnika, Bartka. – Dla mnie to nie jest problem. Super, słyszę najwięcej! Cieszę się, że ludzie przybliżą się do Pana Boga. – Doniesiesz tę tubę do końca? – Oczywiście! – A z powrotem? – No, z tym będzie gorzej – szczerze odpowiada Bartek. – Ale to jest dowodem na to, że we wspólnocie wszystko jest łatwiejsze – śmieje się młody człowiek.

KS. DARIUSZ JAŚLARZ

Walcz to miasto,  
w którym co roku  
w czerwcu mieszkańcy  
mogą uczestniczyć  
w wydarzeniu szczególnym  
– **Dniach Kultury  
Chrześcijańskiej,**  
odbywających się tym  
razem pod hasłem  
„Trwajcie mocni w wierze”.

tekst i zdjęcia

**BEATA STANKIEWICZ**

**D**ni Kultury Chrześcijańskiej rozpoczęły się właściwie w roku, w którym założyliśmy Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, czyli 9 lat temu – wspomina dr Andrzej Subocz. – Program zawsze jest dość bogaty i w zasadzie co roku się zmienia. Ale są także stałe punkty, które realizujemy zawsze: koncerty, rajdy. Staramy się, by były też wykłady, prelekcje na tematy albo społeczne, albo rodzinne – wyjaśnia.

### Każdy dzień obchodów przynosił coś nowego

Nieoficjalnym początkiem Dni Kultury Chrześcijańskiej był spływ kajakowy. Trasa wiodła doliną rzeki Rurzyca – szlakiem Jana Pawła II, który on sam przepływał, zaczynając od Rurzyca, a kończąc na Krępku, gdzie biwakował w sierpniu 1978 r. – Punktem kulminacyjnym naszej wyprawy – mówią organizatorzy spływu Elżbieta Adamowska i Zdzisław Ryder – była modlitwa w miejscu, z którego kard. Karol Wojtyła został powołany na Stolicę Piotrową. Przy kamieniu, upamiętniającym to wydarzenie, odbyło się nabożeństwo czerwcowe. Później przyszedł czas na posiłek i sportowe konkursy i rozgrywki.

Niedziela 11 czerwca była dniem, w którym prowadzenie przejęli ojcowie kapucyni.

# O Bogu nie ty



W kościele pw. św. Antoniego odbyła się Msza św. inauguracyjna Dni Kultury Chrześcijańskiej, a po niej – „Antoniada”, czyli festyn w ogrodach kapucyńskich. Atrakcją na festynie było bez liku: koncerty zespołu z Brzozowa, zespołu Bartka Jaskota z Mielca, waleckiej scholi Nazaret i diakonii muzycznej Młodzieży Franciszkańskiej Tau oraz zespołu Aplauz. Gwiazdą wieczoru była Dziecięca Orkiestra Dęta pod batutą o. Józefa Mońki, przybyła specjalnie ze Skomielnej Czarnej. Były też pokazy ratownictwa drogowego, loteria fantowa, stoisko nadleśnictwa Walcz, prezentacja Rycerzy Bezimiennych i Wikinów, zabawa w pianie gaśniczej i liczne stoiska gastronomiczne. Był też oczywiście czas na refleksję i modlitwę.

### Dni Kultury Chrześcijańskiej to czas szczególny,

kiedy chcemy ukazać, że kultura chrześcijańska nie dotyczy tylko Kościoła, ale że ta kultura ma

przenikać całe nasze życie – mówi o. Andrzej Włodarczyk, proboszcz parafii pw. św. Antoniego w Walczu. – Ta kultura chrześcijańska obowiązuje codziennie, bo chrześcijaninem jest się codziennie, a nie jeden tydzień w roku – przekonuje proboszcz.

Następnego dnia w kościele pw. Miłosierdzia Bożego walczanie mieli okazję wysłuchać koncertu „Exultate Justi” w wykonaniu chóru Kolegium Nauczycielskiego w Walczu. Kierownikiem chóru i dyrygentem jest Małgorzata Izban: – Od samego początku bierzemy udział w obchodach Dni Kultury Chrześcijańskiej. Dziewięćdziesiąt procent utworów w naszym repertuarze to muzyka sakralna, a kościoły są najlepszym miejscem, by ją zaprezentować, szczególnie przy takiej okazji, kiedy przychodzą słuchacze nastawieni właśnie na taką muzykę – mówi z satysfakcją pani dyrygent.

Spotkania z poezją skupiały się na twórczości niedawno zmarłego ks. Jana Twardowskiego. Uczniowie waleckich szkół

w czasie „Spotkania z poezją” w kościele pw. św. Mikołaja recytowali utwory wielkiego poety. Jemu również poświęcona była wystawa przygotowana w Zespole Szkół Miejskich nr 1. W tej samej szkole miał miejsce II Międzyszkolny Konkurs Wiedzy Religijnej pt. „Śladami papieża Jana Pawła II”. Najlepszymi okazali się Piotr Tomkowicz, Damian Samborski i Monika Kotewicz.

W czwartek

### po wspólnej procesji

odbył się wieczorem festyn międzyparafialny – przegląd twórczości artystycznej waleckich zespołów muzycznych, prowadzony przez o. Piotra Nowaka. W sobotę przyszedł czas na rajd. – Rajdy odbywają się co roku – mówi dr Subocz – a w trakcie rajdu ma miejsce poświęcenie kapliczki. W ciągu ostatnich sześciu lat na tak zwanym Szlaku Różańcowym powstało tych kapliczek siedem.

**Spływ kajakowy śladami Karola Wojtyły**

chrześcijańskiej w Wałczu

# Wzrost kultury w kościele

Dziś przez ks. prałata Romualda Kunickiego została poświęcona kapliczka z rzeźbą wykonaną przez Andrzeja Romejkę.

– Cieszę się z udziału w rajdzie – mówi Łukasz Gąsiorowski, kleryk z parafii św. Mikołaja. – Urzeka mnie zawsze połączenie przyrody i obecności Pana Boga – dookoła łąki, pachnące, kwitnące. Piękno świata stworzonego przez Pana Boga staje się naszym udziałem. Bardzo ważne jest to, że są to imprezy rodzinne, dające świadectwo, że rodzina jest siłna Bogiem.

Kościół św. Mikołaja był tradycyjnie również miejscem koncertów, w tym koncertu z okazji 250. rocznicy urodzin W.A. Mozarta z udziałem chóru i orkiestry kameralnej z Poznania oraz koncertu organowego „Psalmy Dawidowe” w wykonaniu Jolanty Szulc i Julii Smykowskiej. Tu występował też Kwartet Męski Canta Cuori oraz uczniowie waleckiego Społecznego Ogniska Muzycznego.

Zdaniem organizatorów, istotne jest, że jako chrześcijanie wnoszą oni w życie miasta element religijny. Jest to potrzebne, aby sobie i innym uświadomić kulturotwórczą rolę Kościoła w Polsce. Ważne jest też to, że

imprezy odbywają się zarówno w kościołach katolickich, jak i w obu waleckich cerkwiach: greckokatolickiej i prawosławnej. Fakt, że można działać wspólnie, daje radość i satysfakcję.

## Wyjść do ludzi

– Coraz mniej jest parafii, w których działa Stowarzyszenie Rodzin Katolickich. Nawet jeśli jest Akcja Katolicka, to niewiele się słyszy o organizowaniu dni kultury chrześcijańskiej na taką skalę – podsumowuje Dni Kultury Chrześcijańskiej ks. prałat Romuald Kunicki, proboszcz parafii pw. św. Mikołaja. – Uważam, że to wspaniała, dobra rzecz nie dla tłumów, ale dużej grupy wiemych, którzy interesują się kulturą. Wielu ludzi zaangażowało się w to, umożliwiając również innym przyswajanie naszej rodzimej kultury chrześcijańskiej. Jest to swojego rodzaju antidotum na dzisiejszy brak kultury, na dzisiejsze wyzębienie zaangażowania w kulturę chrześcijańską, na te subkultury, którymi się karmi nieraz młodzież. A dobra kultura uszlachetnia człowieka, zbliża go do Boga – uzasadnia. Dlatego właśnie trzeba wyjść poza mury kościołów, zaproponować ludziom jak

najwięcej, tak, aby właśnie kultura chrześcijańska stała się nie tylko ich naturalną codziennością, ale i odświętnym odpoczynkiem. – Aby odczuć jedność kultury chrześcijańskiej, trzeba odczuć różnorodność form docierania do ludzi i myślę, że Dni Kultury Chrześcijańskiej w Wałczu, obejmujące nabożeństwa, spływy, rajdy, koncerty i festyny są tego dobrym przykładem. Potrzebujemy dalszej modyfikacji – powiedział o. Piotr Nowak, jeden z organizatorów. – Dlatego potrzeba nam też świadomości, że to my jesteśmy świadkami Chrystusa, że to my tworzymy to chrześcijaństwo i to nie słowami, ale czynem. ■



## MOIM ZDANIEM

KS. ARKADIUSZ  
TROCHANOWSKI

proboszcz parafii  
greckokatolickiej w Wałczu

Organizowanie Dni Kultury Chrześcijańskich to bardzo dobry pomysł. Bardzo mnie cieszy, że możemy się w nie włączyć jako parafia grekokatolicka, czy to biorąc udział we wspólnej liturgii, czy przez to, że w naszej cerkwi odbywa się koncert. Kultura chrześcijańska to wielkie bogactwo, a tutaj, w Wałczu, ukazywane są dwie kultury: ukraińska i polska. Dzięki temu wzajemnie się ubogacamy, bo każdy dodaje coś od siebie. My, grekokatolicy, mamy możliwość otworzenia drzwi swej świątyni dla innych i pokazania, że nie jesteśmy kimś dziwnym, kimś, kto zamyka drzwi przed innymi.

## Sonda

### RODZINNE ŚWIĘTOWANIE

KS. PIOTR SUBOCZ,  
NEOPREZBITER

– Dla mnie Dni Kultury Chrześcijańskiej to przede wszystkim święto rodziny, bo bardzo ważnym aspektem jest budowanie fundamentów rodziny na Panu Bogu, poprzez wspólne wyjazdy i wspólną modlitwę. Wczoraj uczestniczyłem w spotkaniu z panią pedagog, która mówiła o podstawie rodziny, jaką jest Pan Bóg. Dzisiaj mamy wspólny wyjazd rodziców i dzieci na poświęcenie kapliczki, a więc symbol budowania chrześcijańskich wartości rodzinnych.



WACŁAW TATUR

– Uczestnicząc od samego początku w Dniach Kultury Chrześcijańskiej, zawsze biorę udział w rajdzie rowerowym i poświęceniu kapliczki. Jest to dla mnie duże przeżycie duchowe i po prostu prawdziwa przyjemność. Bardzo ważnym elementem programu dla mnie osobiście są koncerty – Kocham muzykę i staram się nie opuścić żadnego z nich.



ELŻBIETA ADAMOWSKA

– Wszystko zaczęło się przed laty, od konkursu wiedzy religijnej dla dzieci, na który poszłam z moim 9-letnim synem. Okazało się, że wszystkie dzieci bawiły się doskonale i nikt nie wyszedł z pustymi rękoma. Pomyślałam wtedy, że warto też coś zrobić i od 5 lat prowadzę taki konkurs, a od trzech zaczęłam organizować spływ kajakowy Doliną Rurzyca szlakiem Jana Pawła II.



Przed uroczystościami na Górze Chełmskiej

# Czas przyjęcia Bożego zamysłu

Oto kolejna katecheza przybliżająca do sierpniowych uroczystości na Górze Chełmskiej. Tym razem rozważania dotyczą narzeczeństwa.

– Kto dzisiaj jeszcze myśli o narzeczeństwie?! Mam dziewczynę, i tyle – mówi mi jeden chłopak. Faktycznie to, że „mam dziewczynę” do niczego nie zobowiązuje. Narzeczeństwo natomiast oznacza chęć zawarcia sakramentalnego małżeństwa. Co więcej, narzeczeństwo, przeżywane w odpowiedzialności oznacza, że nie chcemy przywłaszczać sobie „awansu” tego, co właściwe jest tylko małżeństwu.

## Prawdziwa szczerłość

– Kiedy poznaliśmy się, ja miałam dwadzieścia dwa lata, on dwadzieścia sześć. Obecnie jesteśmy dwa lata po ślubie, mamy sześciomiesięcznego Michałka, a między nami jest prawdziwa szczerłość i miłość. Oczywiście nikt nie dał nam tego w prezencie ślubnym, nad tym pracujemy sami od początku naszej znajomości – takie świadectwo daje Małgorzata. – Zaczęło się zwyczajnie: telefony, odwiedziny, ciasto, kawa, długie rozmowy o wszystkim i o niczym. Po roku znajomości poszliśmy na pieszą pielgrzymkę na Jasną Górę. Wtedy padła nieśmiała propozycja ślubu. Jesienią zaczęliśmy chodzić na katechezy dla narzeczonych. Przestało nam wystarczać trzymanie się za ręce. Postanowiliśmy jednak, że mimo wszystko to nie będzie silniejsze od nas. Skłamałabym, gdybym powiedziała, że przyszło nam to łatwo. Naprawdę trzeba dużo się modlić, aby nie ulec pokusie. Dziś wiem, że można, bo nam się udało.

## KS. ANDRZEJ WACHOWICZ

ur. w 1968 r. w Szczecinku. Ukończył WSD w Koszalinie, dwuletnie studia podyplomowe na Instytucie Studiów nad Rodziną w Łomiankach oraz studia doktoranckie w Strasburgu. Od pierwszego roku kapłaństwa był moderatorem kręgu rodzin, najpierw w Słupsku, potem w Koszalinie. Od 2005 r. jest Diecezjalnym Duszpasterzem Rodzin oraz Moderatorem Domowego Kościoła, czyli rodzinnej gałęzi Ruchu Światło–Życie. Wykłada teologię małżeństwa i rodziny na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego.



TADEUSZ ROGOWSKI

Podobnie jak w XIII i XIV w. Góra Chełmska jest dziś miejscem licznych pielgrzymek

## Budowanie mostów

Czemu służą lata narzeczeństwa? To czas poznawania siebie. Czas budowania trzech mostów: cielesnego, psychicznego i duchowego. Mam poznać nie tylko, jaki dziewczyna ma kolor oczu, jaką ma sylwetkę, ale również jej temperament, charakter, ideały, jej wiarę (i vice versa).

Często młodzi zatrzymują się tylko na pierwszym moście – cielesnym. On nie wystarcza, bo mężczyźni doświadczają seksualności inaczej niż dziewczyny. Zatrzymują się tylko na tym, co „widoczne” dla oczu. Dziewczyna spacerująca w dopasowanych dżinsach albo minispódniczce nie powinna się dziwić, jeśli chłopak postrzega ją jako pewnego rodzaju „towar” i wymaga od niej tego, co zdawała mu się oferować. Są też tacy, którzy mówią:

## Jeśli mnie kochasz,

okaż to w czynach! To znak, że właśnie wcale jej nie kocha. Małżeństwa nie wypróbowuje się, lecz przeżywa w sposób odpowiedzialny. I na niedwuznaczne propozycje trzeba mieć odwagę odpowiedzieć: „Na pewno kocham cię na tyle mocno, by za ciebie wyjść (by się z tobą ożenić), a nie tylko się z tobą przespać”. Małżeństwo oznacza nie tylko wspólne spanie, lecz i jedzenie, życie, wychowywanie dzieci, wspólne planowanie, wzrastanie.

Wielu młodych ludzi wpada w pułapkę zastawianą przez media, ukazujące współżycie bez ślubu jako pełną radości sielankę. Doświadczenie pokazuje jednak, że zrozumienie wzajemnych relacji osiągnąć można dopiero po pewnym czasie. Wtedy małżeństwo nie jest wynikiem jakiegoś przypadku, ale realizacją miłości ludzkiej, a zarazem urzeczywistnieniem Bożego planu miłości (por. HV 8).

Warto więc w okresie narzeczeństwa odczytywać Boży zamysł miłości, i modlić się, by być wzajemnie dla siebie darem.

KS. ANDRZEJ WACHOWICZ

## DWIE MODLITWY

### Modlitwa chłopca w intencji narzeczonej

Panie mój dobry, nie proszę o nic dla siebie. Modlę się za tę, której powiedziałem, że ją kocham. Ty przecież postawiłeś ją na drodze mego życia. Powiedz jej, że zrobię wszystko, aby była ze mną szczęśliwa. Będę bronił jej niewinności, uszanuję jej czystość. Ja chcę, Panie, aby była moją żoną, matką moich dzieci. Wespę ją moim męskim ramieniem. Nigdy nie uczynię jej krzywdy, będę zawsze wobec niej szczery. Widzisz, Panie, że mówię to z całą szczerością mego serca. Umocnij mnie łaską Twego męstwa. Matko Boga i moja, naucz moją dziewczynę macierzyńskiej miłości, dbałości, pracowitości i roztropności, cierpliwości i ofiary. Niech ona będzie w naszym domu aniołem dobroci i pokoju, a Ty bądź nam Matką. Obiecuję Ci, że przed twoim obrazem będę się modlił, abyś nauczyła nas tego, co potrafi dobrać matka. Amen.

### Modlitwa dziewczyny w intencji narzeczonego

Ojciec mój najlepszy. Twoim jestem dzieckiem. Ty powołałeś mnie do świętej godności matki. Pozwoliłeś mi spotkać chłopca, którego kocham i któremu chcę bezgranicznie zaufać. Spraw Ojczy, aby był prawdziwym mężczyzną: mężnym, mądrym, pracowitym, uczciwym i pobożnym. Wiedz, Ojczy, że go kocham. Chcę, aby był ojcem moich dzieci i moim opiekunem. Dales mi, Ojczy, naturę kobiety, jego męstwo będąc uzupełnieniem dobroci żony i matki. Ty jesteś Bogiem i Ojcem nas wszystkich. Spraw, niech on będzie dobrym ojcem. Niech umie bronić mnie i każdego z nas. Józefie święty, który opiekowałeś się Jezusem i Jego Matką, opiekuj się moim chłopcem. Broń go od słabości, nalogów i złego towarzystwa. Jestem słabsza od niego. Chcę się oprzeć na jego męskim ramieniu i pragnę, aby był ze mną szczęśliwy. Powiedz mu, niech mnie nigdy nie okłamuje i nie zdradza. Powiedz mu, że będę jego wierną żoną i kochającą matką, a ty bądź zawsze Opiekunem moim i całej naszej rodziny. Amen.

Akcja Katolicka na pielgrzymim szlaku

# Ze Sławna do Lwowa

Pielgrzymowanie to sprawdzona forma działalności Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej przy parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Sławnie, a prezes oddziału Adam Zimny niejako wyspecjalizował się w organizacji pielgrzymek. Z różańcem i śpiewnikiem w ręku łatwo jest stworzyć grupę bliskich sobie ludzi.

Szczególny dar w tym względzie posiadał ks. prałat Marian Dziemianko, asystent parafialny naszej AK, którego bogata osobowość i bezpośredni kontakt od razu tworzą atmosferę radości, jaka cechuje grono dobrych przyjaciół. Niezapomnianym przeżyciem dla nas w latach poprzednich był szlak pielgrzymkowy Ojca Świętego Jana Pawła II (z Łagiewnikami, Kalwarią Zebrzydowską i Wadowicami), droga przez Gietrzwałd, Świętą Lipkę do Ostrej Bramy w Wilnie, czy tegoroczna pielgrzymka, której głównym celem były sanktuaria lwowskie. I właśnie przeżyciami z podróży do Lwowa chcemy się podzielić z Czytelnikami GN.

## Przy relikwiach św. Feliksa

Pierwszym etapem był Kozeń, a właściwie papieska bazylika mniejsza, gdzie znajduje się cudowny obraz Matki Bożej Jedności, od ponad 370 lat Matki i Królowej Podlasia. Opiekują się nią ojcowie oblaci. Nie wielka miejscowość, gdzie widać słupy graniczne z Białorusią, ma swoją atmosferę cichego świętego zakątka. Spędziliśmy tutaj zaledwie jeden wieczór i bardzo krótką noc, ale przeżyliśmy wiele. Modlitewne skupienie w tym miejscu ubogaca, dodaje sił, błogosławieństwo przy relikwiach św. Feliksa dodaje radości, niezwykła przeszłość rodu Sapiechów zacieka wia narodową przeszłością.



ARCHIWUM PARAFII

## Przed wojną kościół, potem magazyn...

Choć wokół słychać język ukraiński, wszyscy tu mówią po polsku. Wszędzie dowody sympatii. – Przed wojną był to kościół, za czasów Związku Radzieckiego magazyn, a dziś, za czasów Ukrainy, obiekt ten powraca do dawnej wielkości i funkcji – tak przy każdym obiekcie sakralnym opowiadała pani Irena, nasza przewodniczka. I rzeczywiście, wysiłek zmierzający do przywrócenia miastu dawnego blasku jest widoczny. Zamieszkaliśmy w rzymskokatolickiej parafii pw. św. Antoniego przy Łyczakowskiej 49. Choć nie było tu wygod, cieszyliśmy się, że nasz pobyt sprawił gospodarzom prawdziwą radość. Dziękowali za pobyt i za dary (naczynia liturgiczne), które przywieźliśmy, a my zachowaliśmy w pamięci ich niezwykłą serdeczność i smak przyrządzonych potraw.

## Jak skarb

Niezapomniane przeżycia budzą cmentarze: Łyczakowski i Orłąt Lwowskich. I parkowy cha-

rakter nekropolii, i patriotyczna świadomość, i poezja zaklęta w nagrobnych epitafiach i rzeźbach. Umiała je wskrzęsić nasza przewodniczka, wplatając do informacji fragmenty poetyckie, nie te z oficjalnego obiegu, ale te, które rdzenni Lwowianie przechowywali w swoich sercach jak skarb najświętszy. To budziło autentyczne wzruszenia, dla których warto przyjechać. Prawdziwe piękno Lwowa poznaliśmy, zwiedzając obiekty sakralne. Na zawsze pozostaną nam w pamięci budowle: późnobarokowa katedra św. Jura z pałacem metropolitalnym, cerkiew Przemienienia Pańskiego, katedra ormiańska pw. Wniebowzięcia NMP, cerkiew wołoska z przepiękną kaplicą Trzech Świętych Hierarchów, kaplica Boimów, czy najważniejsza w naszej wędrówce katedra łacińska. Była ona i jest centrum wiary rzymskokatolickiej w regionie. Przykleknął w miejscu, gdzie król Jan Kazimierz złożył śluby na wierność Rzeczypospolitej, westchnął przed obrazem Matki Bożej Łaskawej, zachwycił się witrażami z końca XIX wieku czy stanął choć

## Pamiętkowe zdjęcie uczestników pielgrzymki na cmentarzu Orłąt Lwowskich

na chwilę w najcenniejszej pod względem artystycznym kaplicy Jezusa Ubiczowanego (tzw. kaplicy Kampianów) – to było wielkie szczęście. I żał, że tak prędko trzeba było żegnać się ze

Lwowem.

Na naszym szlaku już po polskiej stronie było jeszcze sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej w Kalwarii Pałacowskiej, ze słynącym łaskami obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej. Te obiekty wybudowali Aleksander Maksymilian Fredro i Szczepan Józef Dwernicki, a utrzymują je ojcowie franciszkanie. Deszcz uniemożliwił nam wędrówkę po kalwaryjskich drózkach. Zahaczyliśmy jeszcze o Krasiczyn i Przemysł. Na nocleg ledwo zdążyliśmy do Lichenia, ale tutaj w nastroju rozmodlonej radości mogliśmy spędzić jeszcze niedzielne przedpołudnie. Wróciliśmy do Sławna może lepsi, a na pewno radośniejsi i bogatsi w te doświadczenia, które wierzącemu człowiekowi są bardzo potrzebne. Taki właśnie cel spełnia Akcja Katolicka w naszej parafii.

KS. ROBERT SZYMCZYK

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Rozalii z Palermo w Szczecinku

# Nawet wiaderko kamyków

Szczecinecka parafia św. Rozalii jest znana w całej Polsce i nie tylko. Powstająca wokół kościoła kalwaria swoim urokiem przyciąga rzesze pielgrzymów.

Ks. Andrzej Targosz, będący proboszczem św. Rozalii od chwili jej powstania, z zapałem dokumentuje każdy dzień życia swojej parafii. – Wszystko, co sprawia, że parafia pięknieje i rozrasta się, nawet przywiezione na budowę wiaderko kamyków znad morza, jest umieszczone w kronice – opowiada proboszcz, z dumą pokazując bogate archiwum parafii. To jedna z jego licznych pasji.

## Kręte ścieżki kalwarii

Największą jednak pasją proboszcza jest św. Rozalia. Swoim zapałem i energią do pracy зараża ludzi, którzy chętnie podejmują się budową wspólnoty. Największą osobliwością parafii jest otaczająca kościół kalwaria. Podzielona na trzy części: stację Drogi Krzyżowej, stacje historyczne i stacje patronów, jest miejscem składającym do modlitewnej refleksji. Fundatorami tych stacji są parafianie i pielgrzymi, także z zagranicy. Wśród krętych ścieżek, zatopione w zieleni, powstają wciąż nowe stacje. – To trzeba zobaczyć w pełni lata, kiedy wszystko kwitnie –



KAROLINA PAWŁOWSKA

uśmiecha się ks. Targosz. Najnowsza stacja poświęcona została św. Stanisławi Kostce. Trwają właśnie ostatnie prace, by zdążyć z jej wykończeniem na wrzesień. Inicjatorami przedsięwzięcia są Stanisława Bolek i Ewa Kalem-basa. Budową stacji według projektu Władysława Fijałkowskiego zajmuje się Mirosław Dymecki, który każdą wolną chwilę spędza przy upiększaniu kalwarii. Kamienie węgielne pod budowę stacji poświęcili kardynał Stanisław Dziwisz i nuncjusz apostolski Józef Kowalczyk.

## Beczenni ludzie

Nic nie byłoby możliwe bez ludzi wielkiego serca. A takich w parafii nie brakuje. Jedną z najnowszych inwestycji są witraże. Cztery z nich ufundowane zostały przez Franciszka Kalatę, jeden przez rodzinę państwa Słupków. – Normal-

nie każdy witraż ma około 160 fundatorów. Tyle osób składa się na zrealizowanie tak wielkiego przedsięwzięcia. Tym bardziej należy docenić niezwykle poświęcenie tych ludzi – opowiada ks. Andrzej. O swoich parafianach opowiada z dumą, bo i jest się czym pochwalić. Świetna organizacja to zasługa m.in. Danuty Olszewskiej i Józefy Reszke, przygotowujących gabloty i kronikę fotograficzną, zespołu redakcyjnego dwumiesięcznika parafialnego „Posłaniec”, dyżurnych przewodników oraz grup: Rady Budowy Kościoła, AK i Caritas. Przy parafii działają także: Żywy Różaniec, Mali Ryccerze Miłosiernego Serca Pana Jezusa, Szkoła Modlitwy, Krąg Biblijny, Koło Misyjne oraz wspólnoty dziecięce i młodzieżowe: Krucjata Niepokalanej, dwie schole, zespół Spes oraz ministranci.

KAROLINA PAWŁOWSKA



## KS. ANDRZEJ TARGOSZ

ur. 01.05.1941 r. w Ślemieniu (pow. Żywiec). Ukończył seminarium duchowne w Krakowie, święcenia przyjął 11.04.1965 r. w archikatedrze na Wawelu z rąk arcybiskupa Karola Wojtyły. Pracował w Jaworznie-Szczakowej, Żarkach, Klikuszowej, Krzęcinie, Sławnie, Miastku i Jeleninie. Od 04.07.1983 r. jest proboszczem w Szczecinku.

Kościół pw. św. Rozalii z Palermo został konsekrowany 4.09.2005 r.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Jako zapalony historyk i kronikarz parafii św. Rozalii z Palermo jestem w stanie bez trudu odtworzyć każdy dzień od chwili jej powstania. Miniony czas przyniósł tak wiele różnych wydarzeń, że z satysfakcją można o nich opowiadać. Niemożliwe byłoby powstanie tej prężnej wspólnoty w tak krótkim czasie bez ogromnego zaangażowania samych parafian. Szkoda, że jest to nadal dość mała grupa rodzin. Ileż więcej można by było zdziałać, gdyby w to dzieło włączyli się wszyscy parafianie! Nasza parafia powoli zbliża się do srebrnego jubileuszu. Jestem jej proboszczem od samego początku istnienia, tym bardziej zależy mi, aby wierni przygotowali się do niego z należytą uwagą. Dlatego apeluję, aby przez te dwa lata, które pozostały nam do 4 lutego 2008 r., zrobić wszystko dla ubogacenia zewnętrznego i nade wszystko wewnętrznego parafii. Jeśli wspólnota weźmie to sobie mocno do serca, to z pewnością wkrótce powstanie tu sanktuarium. Myślę, że warto podjąć takie wyzwanie.

## Zapraszamy na Msze św.

- W niedzielę i święta: 7.30, 9.00, 11.00, 12.30, 16.00, 19.00 (zimą o 18.00)
- W dni powszednie: 8.00, 19.00 (w zimie o 18.00)